



Cenny nabytek gminy



Wojewódzkiej, jak i Głównej Państwowej Straży, a także samorządu miasta Tychy, który współfinansował zakup strażackiego renault. Ponieważ jednostka tyska pozyskała nowe samochody, dlatego możliwe było oddanie tego wozu do Bojszów.

Dlaczego Bojszowy Nowe

- Z kolei o przekazaniu samochodu właśnie do Bojszów Nowych zdecydowały warunki lokalowe jednostki – wyjaśnia wójt H. Utrata oraz to, że trzeba było wycofać wyeksploatowany wóz z tejez OSP, a powinna ona utrzymywać w systemie ratownictwa 2 wozy bojowe. Znaczenie miał również stan osobowy jednostki.

- Z jednej strony utrzymywanie 4 jednostek OSP to poważny koszt, ale z drugiej ciesze się, że ochotnicze strażę liczą prawie dwieście osób – mówi wójt. - Nie wszystko da się przeliczyć na pieniądze. Straże to nie tylko gaszenie pożarów, ale i zajęcia sportowe, integracja społeczna oraz ciekawa propozycja spędzenia wolnego czasu dla młodzieży. Dlatego strażacy mają we mnie orędownika i mogą liczyć na moje wsparcie. zz

Nowoczesny samochód strażacki OSP Bojszowy Nowe. Więcej zdjęć na www.bojszowy.pl - zakładka Nasza Rodnia

Strażackie święto patrolne przypadające w maju było okazją do przekazania nowego wozu bojowego nowobojszowskim strażakom. Dowód rejestracyjny strażackiego renault z zasobów państwowej straży w Tychach jej komendant Kazimierz Utrata wręczył wójtowi Bojszów Henrykowi Utracie.

Stary ale jak nowy

- Tak nowego i nowoczesnego samochodu jeszcze nie mieliśmy, jesteście z niego bardzo zadowoleni – Krzysztof Kotas, prezes nowobojszowskich strażaków, chwali nabytek swej jednostki. – Do tej pory dostawaliśmy samochody od innych ochotniczych straży. Pojazdy te przede wszystkim nadawały się... do remontu. Ten po-

chodzi od straży zawodowej i, mimo że ma 10 lat, jest w bardzo dobrym stanie. Poza tym był odpowiednio serwisowany i wygląda jak nowy. Gdyby gmina miała taki kupić, musiałaby zapłacić 700 tys. zł – a to są pieniądze, za które można zrobić 2 km chodnika – przelicza szybko prezes.

Na wszelkie przypadki

- To wóz wielozadaniowy – będzie służył nie tylko do pożaru, ale i do powodzi, czy ratownictwa technicznego. Jest uniwersalny, czyli najbardziej przydatny w dzisiejszych czasach, kiedy straż wzywana jest do różnego typu zagrożeń – dodaje prezes.

Czy strażacy nowobojszowscy będą umieli obsługiwać nowoczesny wóz, z którym nigdy dotąd nie mieli do-

czynienia? – 20 ludzi przeszło już odpowiednie przeszkolenie – uspokaja nasze obawy K. Kotas – i każdy z nich sobie poradzi z samochodem.

Najwięcej w Bojszowach

- To dowód, jak wysoko Państwowa Straż Pożarna ceni sobie współpracę w zakresie bezpieczeństwa pożarowego i pomoc gminy, której 3 jednostki są w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym – odpowiada wójt Henryk Utrata na pytanie, jak udało się zdobyć tak cenny samochód dla gminy. – Poza tym na 9 jednostek OSP w powiecie, aż 4 znajdują się w gminie Bojszowy. Trzykrotnie większy Bieruń ma 2 jednostki, a niewiele od niego mniejsze Łędziny tylko 1 – kontynuuje wójt.

- To oznacza, że dysponujemy dużymi siłami, nasi strażacy uczestniczą w zadaniach poza terenem gminy, a Bojszowy ponoszą ich koszty – są to podstawowe argumenty, których używaliśmy w staraniach o przekazanie nam samochodu.

Na to, by wóz trafił do gminy Bojszowy, potrzebna była zgoda zarówno Komendy

Nowy samochód strażacki OSP Bojszowy Nowe to średni wóz bojowy oznaczony symbolem GBA 2/17. Posiada na wyposażeniu agregat prądowłórczy, maszt oświetleniowy z halogenami, wysuwana drabinę aluminiową, trzy latarki bosch, dwa szperacze pogorzeliiskowe, pięć radiostacji nasobnych marki motorola z ładowarkami, radiostację, agregat oddymiający, linię szybkiego natarcia, wytwórnice pianową i prądownicę pianową, deskę ortopedyczną, piłę spalinową do betonu i stali. Samochód może zabrać jednorazowo 4 tys. litrów wody.

Kronika policyjna

9 maja w nieustalonych okolicznościach kierujący volkswagenem golfem zjechał z drogi i uderzył w słup wysokiego napięcia. Kierowca z obrażeniami głowy przewieziony został do szpitala. Przyczyny zdarzenia badają policjanci.

17 maja policjanci zatrzymali do kontroli 29-letnią mieszkankę Bojszów, która kierowała samochodem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 1 promil alkoholu.

21 maja na ul. Wolskiej w Jedlinie kierujący samochodem fordem focus 21-letni mieszkaniec Woli z nieustalonych przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w jadącego z naprzeciwka fiata sienę. Obrażenia w postaci stłuczeń odnieśli kierowcy obydwóch samochodów. Policja bada okoliczności zdarzenia.

23 maja policjanci zatrzymali w Bojszowach do kontroli 53-letniego mieszkańca Tychów, który kierował spychaczem będąc w stanie nietrzeźwości. Wynik badania 0,6 promila alkoholu.

25 maja na ul. Żytniej w Bojszowach kierujący samochodem suzuki 23-letni mieszkaniec Ligoty ominął stojący na skrzyżowaniu przed znakiem stop samochód, zignorował ten znak i wjechał na skrzyżowanie doprowadzając do zderzenia czołowego z volkswagenem. Dwóch pasażerów suzuki: 23-latek z Ligoty i 21-latką z Zebrzydowic odwiezieni zostali do szpitala z obrażeniami głowy. Okazało się, że kierowca suzuki kierował pojazdem w stanie po spożyciu alkoholu (0,27 promila). Dalsze okoliczności zdarzenia badają policjanci z Bierunia.

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43 - 220 BOJSZÓW, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557 poczta elektroniczna: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz. Druk: ACPokale Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

Remont dachu kościoła

- Bóg zapłać wszystkim parafianom za tak hojną ofiarność – tymi słowami ks. Tadeusz Adamczyk pragnie podziękować swoim parafianom, dzięki którym stał się możliwy remont dachu kościoła pw. NMP w Międzyrzeczu.

Dziurawe, zgnite, stare, pełne lat - tak można opisać zadaszenie kościoła, liczącego ponad 60 lat. Od dawna wymagało solidnego remontu. Mało skuteczne były interwencje strażaków, którzy po wichurach musieli zakładać porozręczane dachówki. W nocy z poddasza kościoła widać było niebo i gwiazdy. Proboszcz ks. T. Adamczyk podejmując się remontu dachu, zdawał sobie sprawę, że parafia nie zdobędzie dotacji na ten cel,

dlatego musiał liczyć na swoich parafian. I nie zawiodł się.

Za uzbierane ok. 60 tys. złotych zakupiono dachówki (ok. 16 tys. zł) oraz zatrudniono firmę Doro Piotra i Marii Furczyków z Pszczyny. Prace na liczącej ok. 800 m² powierzchni dachu rozpoczęły się 14 kwietnia. Zastosowano tu nowatorską metodę - zamiast tradycyjowo używanej folii wprowadzono deski z pokryciem papowym zawierającym włókno szklane. Dachówki mogą przez jakiś czas przesuwać się. Szczelina ta może wynieść nawet do 2 cm, dlatego papa zatapia się, likwidując powstałe otwory. Metoda ta jest droższa, ale - jak zapewniają fachowcy - skuteczniejsza.

Na wymianie dachówek się nie skończyło. Proboszcz przeznaczył 3 tys. złotych na zamontowanie nierdzewnego piorunochronu. Wymienić trzeba również kilkanaście metrów krokwi pod sygnaturką, gdzie znajduje się dzwon. Należy wspomnieć o nowo odmalowanej dzwonnicy. Zakończenie prac, o ile pogoda dopisze, planuje się na początek czerwca. Mieszkańcy są dumni, iż dom boży wygląda coraz ładniej. Wspólnie dokonali niesamowitego przedsięwzięcia. Kościół jest wizerunkiem Międzyrzecza, dlatego mieszkańcy dokładają wszelkich starań, by świątynia cieszyła wszystkich - również gości.

Marlena Deda
Foto z remontu obejrzyj na: www.bojszowy.pl

Naprawiają tereny sportowe

W ramach gwarancji firma Raba II, czyli wykonawca inwestycji, naprawia niektóre obiekty na terenach sportowych przy szkole w Świerczyńcu. Po prawie 3 latach eksploatacji doszło do powstania nierówności na kortach tenisowych oraz boisku wielofunkcyjnym. Natomiast w poprzek bieżni pękło betonowe podłoże i w wyniku tego doszło do wyrzucenia nawierzchni.

- W przypadku boiska i kortów zawiązało podłoże, wykonane z nieodpowiednio kruszywa, które pod wpływem wody w niektórych miejscach wypłukało się i spowodowało, że sztuczna nawierzchnia uległa pofałdowaniu. Wykonawca zdecydował się na nowo ułożyć warstwę kruszywa - wyjaśnił nam Wojciech Boruciński, kierownik Referatu Infrastruktury

Technicznej w Urzędzie Gminy. - Na bieżni będzie konieczne wykonanie nowej betonowej wylewki i odtworzenie części sztucznej nawierzchni, którą jest pokryta. Dopiero w czerwcu zostanie dostarczone odpowiednie kruszywo, potem trzeba je rozłożyć i zagęścić, a następnie przywrócić nawierzchnię syntetyczną, więc prace zakończone zostaną w lipcu br. - dodaje kierownik. zz

Ostrzeżenie przed „świńską grypą”

Informacja Głównego Inspektoratu Sanitarnego dla osób udających się do krajów, w których stwierdzono przypadki zakażeń wirusem grypy świń typu a/h1n1 u ludzi.

Należy bezwzględnie stosować się do wszelkich zaleceń służby zdrowia ściśle przestrzegając reżimu sanitarnego, a w szczególności:

- unikaj bliskiego kontaktu z osobami wykazującymi objawy grypopodobne. Kiedy sam jesteś chory zachowaj odpowiednią odległość od innych osób tak, aby chronić je przed zachorowaniem,
- jeśli wystąpią u Ciebie objawy grypopodobne (np. podwyższona temperatura ciała, osłabienie, kaszel, brak apetytu, katar, ból gardła) pozostań w domu,
- kiedy kaszlesz i kichasz przykrywaj usta i nos chusteczką. To

pomoże zapobiec zakażeniu wirusem innych osób,

- myj często ręce wodą z mydłem,

- unikaj dotykania oczu, nosa i ust (wirusy i bakterie często rozprzestrzeniają się, gdy ludzie dotykają skażonych powierzchni, a potem oczu, nosa i ust).

Ponadto zaleca się w przypadku wystąpienia objawów chorobowych (np. podwyższona temperatura ciała, osłabienie, kaszel, brak apetytu, katar, ból gardła) natychmiastowy kontakt z lekarzem.

Osoby powracające z krajów, w których stwierdzono przypadki zakażeń wirusem grypy świń typu a/h1n1 u ludzi.

W przypadku wystąpienia w okresie około 10 dni od powrotu do kraju objawów chorobowych (np. podwyższona temperatura

ciała, osłabienie, kaszel, brak apetytu, katar, ból gardła) należy niezwłocznie udać się do lekarza POZ, najbliższego szpitala zakaźnego lub innej placówki leczniczej i poinformować o historii podróży.

Od 1 czerwca 2009 r. do 30 września 2009 r. funkcjonuje telefon bezpieczeństwa dla turystów zagranicznych. Pod dwoma numerami telefonów: 0 800 200 300 i 0 608 599 999, w godzinach od 10.00 do 20.00 operatorzy udzielają cudzoziemcom informacji pomocnych w spokojnym i bezpiecznym wypoczynku na terenie Polski. Więcej informacji dostępnych jest w banerze informacyjnym: http://www.policja.pl/portal/pol/123/2268/Telefon_bezpieczenstwa_dla_zagranicznych_turystow.html

Na skróty przez gminę

Chodnik gotowy

Na ul. Sierpowej zakończyły się prace przy budowie chodnika (od ul. Prostej do al. Popiełuszki). Wykonany został z szarej kostki brukowej i ma szerokość 1,6 m. Natomiast wjazd do posesji są z kostki czerwonej. Oprócz tego położono nowy asfalt na ponad 0,5 tys. m kw. jezdni.

Chodnik przeznaczony jest wyłącznie dla pieszych, rowerzyści powinni w tym przypadku korzystać z drogi. Dzięki oddzieleniu ruchu pojazdów i pieszych poprawi się bezpieczeństwo na tej ruchliwej - zwłaszcza w niedziele i święta - drodze gminnej.

Bramy dla OSP

Automatycznie sterowane, segmentowe, blaszane z ociepleniem, oknami, a jedna z drzwiami, mierzące ponad 3 metry wysokości i szerokości - dwie bramy garażowe kosztem 16,5 tys. zł zamontowane zostaną na początku czerwca w budynku OSP Bojszowy. Strażacy bojszowscy od dawna domagali się wymiany starych, zniszczonych bram na nowe. Koszty montażu ponosi Urząd Gminy, natomiast demontaż starych bram wykonają nieodpłatnie strażacy.

Plany gminy

Tablice z planami gminy staną na ul. Jedlińskiej (skrzyżowanie z ul. Żytnią), na parkingu przy hali sportowej w Bojszowach i przy kościele w Bojszowach Nowych.

Mieszkanie na sprzedaż

Gmina ogłosiła ustny przetarg na sprzedaż mieszkania przy ul. św. Jana 35. Lokal położony jest na parterze, składa się z pokoju, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju o powierzchni 17 m²; posiada również komórkę w piwnicy. Cena wywoławcza mieszkania to 20,3 tys. zł. Aby wziąć udział w przetargu należy do 12 czerwca wpłacić wadium na rachunek Urzędu Gminy. Przetarg odbędzie się 29 czerwca. Szczegóły na stronie internetowej gminy www.bojszowy.pl zz

Nowe ceny wody i ścieków

Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji (RPWiK) w Tychach wprowadza od 7 czerwca wyższe opłaty za wodę. Zamiast 6,12 zł za płacimy 6,55 zł za 1 m³ wody. Przedsiębiorstwo uzasadnia podwyżkę, która wyniesie 7%, przede wszystkim wzrostem kosztów zakupu wody, która pochodzi z Górnośląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów. GPW od tego roku każe sobie płacić aż o 16% więcej niż przed rokiem. Oczywiście zakup wody to nie jedyny czynnik wpływający na jej cenę. Podstawowymi są: ilość wody, którą RPWiK rozprowadza na terenie gminy, wielkość strat, jakość sieci wodociągowej.

W wyniku negocjacji podjętych przez wójta Henryka Utratę z RPWiK-iem, firma zgodziła się obniżyć cenę z 6,62 zł do 6,55 zł za 1 m³

Sprzedż woda w gminie Bojszowskiej w ciągu ostatnich lat nieznacznie się zwiększa. W roku 2007 było to 162 tys. m³, a w 2008 164 tys. m³. Pozytywnym jest to, że w ciągu dwóch ostatnich lat zmniejszyły się również straty z 18,7% do 16,5%. RPWiK w roku 2008 odnotował 19 awarii sieci. Przyczyną były:

„zły stan sieci wodociągowej, nieprawidłowe jej wykonanie i brak układu pierścieniowego” – czytamy w sprawozdaniu firmy za rok 2008. Unikaniu strat służy również montaż nowoczesnych wodomierzy. W ubiegłym roku zainstalowano ich 536.

RPWiK deklaruje, że woda dostarczana do Bojszów miała odpowiednią jakość, co potwierdziło 8 kontroli, podczas których pobrano 39 próbek. Wszystkie mieściły się w normie.

Z informacji RPWiK-u wynika, że cenę wody uzasadniają następujące czynniki: „wymiana istniejącej sieci z rur stalowych i pvc na polietylenowe (PE), dokonywana sukcesywnie na podstawie planów modernizacji - w pierwszej kolejności tych odcinków sieci na których występuje największa awaryjność, wymiana wodomierzy, montaż zasuw liniowych, które ograniczają straty wody powstałe podczas usuwania awarii oraz montaż wo-

domierzy strefowych odczytywanych zdalnie, co pozwala kontrolować ilość przesyłanej wody, wykrywać ewentualne awarie oraz nielegalny pobór wody”.

Nie możemy natomiast podać nowej ceny za ścieki, gdyż decyzja w tej sprawie zapadnie w połowie miesiąca na sesji Rady Gminy. Gminne Przedsiębiorstwo Komunalne, które zarządza kanalizacją i oczyszczalniami ustaliło nową stawkę na 10,76 zł za 1 m³ (obecnie 10,15 zł). Mieszkańców jednak ścieki kosztują 6,79 zł za 1 m³. Ta niższa cena to wynik dotacji, którą ponosi gmina dopłacając do oczyszczenia każdego metra sześciennego 3,36 zł. Czy ta dopłata będzie wyższa czy niższa – o tym zdecydują radni na wspomnianej sesji.

Wpływ na podwyżkę opłat za ścieki ma przede wszystkim wysoki wzrost cen za energię, a także koszty utylizacji odpadów składowanych na wysypisku śmieci. zz

994 to bezpłatny całodobowy numer do dyspozycji RPWiK. Można też interweniować osobiście w siedzibie w Tychach przy ul. Sadowej 4 lub w Bieruniu (Ścierniach) przy ul. Pszennej



Młodzi już wybrali

„Pokażmy Europie, że mamy swój pępek” – pod takim hasłem w bojszowskim gimnazjum 29 maja odbyły się młodzieżowe wybory do Parlamentu Europejskiego. Inicjatywa przeprowadzenia ich należała do Centrum Edukacji Obywatelskiej w ramach ogólnopolskiego projektu. Miano pępka Polski uzyskała ta gmina, w której będzie najwyższa frekwencja w wyborach 7 czerwca.

Akcja miała na celu zwrócenie uwagi młodzieży na rolę, jaką w Unii Europejskiej odgrywa parlament, od którego decyzji zależy wiele istotnych spraw, mających wpływ na jej funkcjonowa-

nie. Wprowadzenie głosów młodzieży gimnazjalnej nie sąbrane pod uwagę, to jednak warto zapoznać młodych ludzi z mechanizmami rządzącymi demokracją, a w szczególności uczyć ich nawyku odpowiedzialnego udziału w każdych wyborach, w tym także w wyborach do Parlamentu Europejskiego, wszak mamy własne zdanie, własny i niepowtarzalny „pępek” – powiedział nam Artur Caban, organizator akcji w Bojszowach.

Niestety organizatorzy akcji nie zezwolili na upublicznienie wyników młodzieżowych wyborów, stąd nie możemy ich podać w gazecie. zz

Jak głosować 7 czerwca?

Lokale wyborcze czynne są w tym dniu od godz. 8.00 do 22.00. Trzeba wziąć ze sobą dowód osobisty lub paszport. Na karcie do głosowania znajdują się nazwiska kandydatów pogrupowane w listy. Głosujesz tylko na jedną listę, stawiając na karcie do głosowania znak „x” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów z tej listy.

Twój głos uznany zostanie także za ważny, jeśli znak „x” postawisz w kratce z obok nazwiska dwóch lub większej licz-

by kandydatów z tej samej listy. Wówczas pierwszeństwo do uzyskania mandatu przyznane zostaje temu kandydatowi, którego nazwisko na tej liście jest umieszczone w pierwszej kolejności.

Twój głos będzie nieważny, jeżeli na karcie postawisz znak „x” w kratce obok nazwiska dwóch lub większej liczby kandydatów z różnych list okręgowych albo nie postawisz tego znaku obok nazwiska żadnego kandydata z którejkolwiek z list.

STUDNIARSTWO TANIO - SZYBKO - SOLIDNIE
oferujemy kompleksowe wykonanie studni:
wiercenie, montaż rury z filtrem,
montaż hydroforu itd...
tel. 887 310 550, 668 345 551
www.studniarstwo.jak.pl

Przywrócić „sierżanta”

Jakiś czas temu na łuku drogi Bojszowy – Jedlina doszło do wypadku, w wyniku którego samochód po uderzeniu w drzewo zapalił się. Zniszczeniu uległa również niewielka czerwono-biała tabliczka wyznaczająca kierunek jazdy na ostrym zakręcie. Był to skutek nadmiernej prędkości, a wypadek miał miejsce późną nocą.

Niedługo po tym wydarzeniu na tym samym zakręcie i w to samo drzewo uderzył

kolejny samochód osobowy. Ten przypadek już nie był wynikiem ostrej jazdy. Wydaje się, że gdyby od razu postawiono tam zniszczonego przy pierwszym wypadku „sierżanta” – do wypadku mogłoby nie dojść.

Miejsce to położone jest w sąsiedztwie byłego stawu i często się zdarza, że panuje tam mgła. Właściwe oznakowanie z pewnością poprawiłoby bezpieczeństwo użytkowników tej powiatowej drogi. rh

Równe nawierzchnie

W kwietniu i maju 6 odcinków dróg gminnych otrzymało nowe nawierzchnie wykonane z asfaltowego frezu.

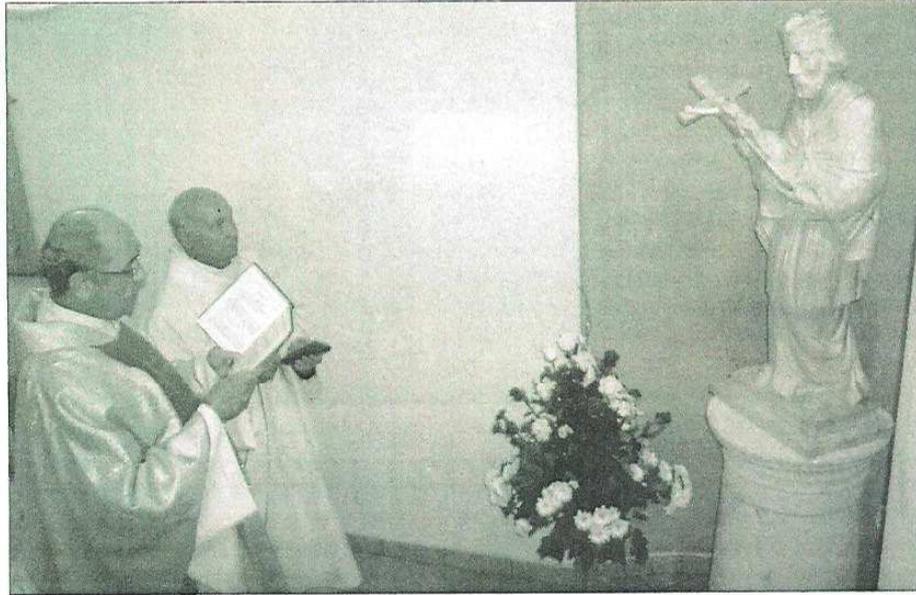
W kwietniu wykonano je na ul. Przecznej w Międzyrzeczu (od skrzyżowania z ul. Żubrów do ul. Farskiej – prawie 300 metrów), na bocznej drodze do ul. Szyszkowej w Bojszowach (ponad 150 m) oraz ul. Chmielnej w Bojszowach (350 m od skrzyżowania z ul. Bliską do ul. M. Dąbrowskiej). Koszt tych robót to 35 tys. zł.

Natomiast w maju w ten sam sposób utwardzono nawierzchnie na ul. Kwiatowej (130 m), krótkim odcinku ul. Nowej i na drodze bocznej do ul. Równiej (150 m). Te drogi znajdują się w Bojszowach. zz

STUDNIE

wiercone - płukane - wbijane
tel. 785 993 102
Bojszowy Nowe
ul. Cichy Kącik 4

Patron w drewnie



24 czerwca podczas odpustowej sumy w jedlińskim kościele poświęcona została figura św. Jana Nepomucena. Wykonana w lipowym drewnie metrowa rzeźba ufundowana została przez parafian i Karola Trzońskiego z sąsiedniej parafii z Nowego Bierunia. Figura powstała w pracowni Anny Śpiewli z Knuruwa. Posadowiono ją na pocho-

dzącej z jedlińskiego dworu kolumnie piaskowca, którą przekazał Zbigniew Kropka ze Świerczyńca.

Mszę św. odprawiało trzech celebransów – oprócz ks. Józefa Kupki, ks. prob. Jan Dąbek z parafii NSPJ w Nowym Bieruniu i proboszcz parafii bojszowskiej ks. Andrzej Maślanka.

14 maja minęła szósta rocz-

nica poświęcenia kościoła w Jedlinie. Aktu tego dokonał ks. bp. Gerard Bernacki. Temu ważnemu w dziejach Jedliny wydarzeniu towarzyszyła wtedy ogromna rzesza wiernych, obecne były władze gminy i powiatu. W niedzielę, 17 maja rezydent, ks. prob. Józef Kupka odprawił dziękczynne nabożeństwo w intencji budowniczych i ofiarodawców. rh

Podziwiali gminę

Kilkunastu wójtów, przedstawicieli urzędów i różnych gminnych instytucji gościło 30 maja w Bojszowach. Oglądali „piękną wieś” województwa śląskiego – bo laureatem takiego konkursu zostały przed 2 lata Bojszowy.

Zjechali do naszej gminy przy okazji III Kongresu Odnowy Wsi, który odbywał się w województwie śląskim. Goście obejrzeni gimnazjum, halę sportową, boisko, uczestniczyli w występie zespołu Bojszowianie i projekcji filmu o twórczości Józefa Kłyka oraz wysłuchali jego opowieści. O historii i współczesności gminy mówili Alojzy Lysko i wójt Henryk Utrata. Na poczęstunek zostali zaproszeni do Grofa.

Do tej pory jakoś omijałam Bojszowy, ale po tym co tu zobaczyłem i usłyszałam na pewno jeszcze się do was wybiorę – powiedziała nam jedna z uczestniczek, opiekunka kół gospodyń wiejskich z Bielska-Białej. – Jestem zaskoczona, bo mieszkam tak blisko, ale wygląd gminy i atmosfera jaka tu panuje, jest niezwykła

- dodała. - Bardzo ciekawie opowiadał reżyser Józef Kłyk, a gmina zrobiła naprawdę miłe wrażenie – powiedziała pracownica urzędu gminy z okolic Radomia - Piękna miejscowość, będąc tu przyjechać na weekend – zauważył mężczyzna z powiatu płońskiego.

- Zobaczyłem na przykładzie Bojszów, co można zrobić, jak się ludzie potrafią zjednoczyć i dogadać – powiedział nam wójt jednej z podwarszawskich gmin, gdzie usłyszał jak powstała gmina Bojszowy po odłączeniu od Tychów. - Jestem zaskoczony, bo mówi się cały czas o „czarnym Śląsku” a tu widzimy zupełnie odmienne krajozaby. Nie tylko rury, drogi i kanalizacja - macie imponujące dorobek w dziedzinie kultury: książki, wydawnictwa - tylko zazdrościć i naśladować.

Natomiast jednemu z wójtów z okolic Sokołowa Podlaskiego podobała się hala – porównywał ją z tą którą ma w swojej gminie chwalił dobre i funkcjonalne rozwiązania. zz

Powstanie elektrownia

Coraz bardziej realnym staje się pomysł powstania w Woli jednego z najnowszych bloków energetycznych na węgiel kamienny.

Jego docelowa moc ma wynieść 800 MW, a uruchomienie zaplanowano na rok 2015. W połowie kwiet-

nia podpisano w siedzibie Kompanii Węglowej umowę z niemieckim koncernem energetycznym RWE, który będzie investorem tego przedsięwzięcia. Nowa elektrownia ma kosztować około 1,5 miliarda euro i będzie spalać rocznie około 2,5 miliarda ton węgla. rh

OBSŁUGA KLIMATYZACJI SAMOCHODOWEJ

- Napętnianie układu
- Sprawdzanie szczelności
- Odgrzybianie
- Uzupelnianie oleju i czynnika r134a
- Naprawa uszkodzeń i nieszczelności

czynne: PON. - PT. od godz. 17:00
tel. 0-606-675-844 JEDLINA

Nagroda dla Konsonansu

Chór „Konsonans”, który tworzą uczniowie z Międzyrzecza, prezentował swe umiejętności wokalne podczas kwietniowego przeglądu „Śląskie Śpiewanie”, który odbył się w Łędzinach.

Dzieci wykonały tradycyjne przyspiewki. W repertuarze znalazły się „Karlik”, „Szkolorz”, a także „Poleczka” przy akompaniowaniu klarnetu i akordeonu.

Zespół z Międzyrzecza wystąpił na scenie również 27 maja – tym razem w Gostyni podczas konkursu piosenki turystycznej w ramach XI Regionalnego Festiwalu Ekologicznego i w grupie kilkudziesięciu wykonawców zajął 3 miejsce w swej kategorii wiekowej.

Chórem opiekuje się Joanna Goc z pomocą Renaty Knopek. azk

Jedyny taki w Bojszowach



- Oferujemy klientom to, czego w Bojszowach nie można kupić – mówi Grzegorz Uszok o swym nowym sklepie przy ul. Galkowej, otwartym w ostatnią sobotę maja. – Jest to odzież głównie dziecięca i młodzieżowa oraz elegancka... Są rajstopy firmy Gatta, bielizna Moraj, odzież dziecięca Salomea, a młodzieżowa z różnych firm – wylicza nasz rozmówca. - Podoba mi się – mówi Martyna - w

Bojszowach nie ma takiego sklepu – potwierdza nastolatka, która zajrzała tu, by „się rozzejrzeć”. - Jestem zachwyciona – mówi Joanna Duda, matka Martyny - nie trzeba już jeździć do Tychów, by kupić coś ładnego i porządnego, a i ceny są przystępne. Towaru nie jest zbyt wiele – ale tak miało być – przestrzennie, by można było swobodnie się poruszać po sklepie i wybierać – stwierdził sprzedawczyni za ladą. zz

Specjaliści od trudnych zadań



Tomasz Bednorz z Międzyrzecza

Tomasz Bednorz, trzecioklasista ze szkoły w Międzyrzeczu, został laureatem tegorocznego Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur”. Do konkursu w okręgu katowickim zgłosiło się 25 706 uczniów z 895 szkół startujących w kategoriach wiekowych. W kategorii Maluch, w której Tomek zajął I miejsce, startowało 6 438 uczniów. Nagrodą dla Tomka jest wyjazd do Legolandu w ostatnim tygo-

dnia roku szkolnego. Laureat wróci z Danii na rozdanie świadectw.

Oprócz Tomka wysokie wyniki i wyróżnienie II stopnia wraz z nagrodą uzyskali również: Karolina Bednarek z kl. V (2 miejsce w powiecie, 41. w regionie), Karol Bednorz z kl. VI (3 miejsce w powiecie, 21. w regionie), Krzysztof Wuwer (2 miejsce w powiecie, 11. w regionie) i Dominik Deda (4 miejsce w powiecie, 20. w regionie) – obydwaj chłopcy

chodzą do IV klasy.

Wszyscy wyróżnieni potwierdzili swoje umiejętności podczas Gminnej Olimpiady Matematycznej w Świerczyńcu, gdzie uplasowali się na czołowych pozycjach. Ponadto Tomek i wyróżnieni w „Kangurze” chłopcy (oraz Tomek Wuwer z kl. I) rozwijają umiejętność logicznego myślenia jako zawodnicy Ligi Szachowej w Woli, gdzie zajmują jako drużyna SP Międzyrzecze II miejsce. Przed nimi ostatnie czerwcowe rozgrywki. Chłopcy są uczestnikami ligi szachowej dzięki inicjatywie rodziców. azk

Również Sylwia Więcek, uczennica Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu, została laureatką tegorocznego edycji międzynarodowego konkursu matematycznego „Kangur”. W swojej kategorii wiekowej pokonała prawie 7 tysięcy szóstoklasistów. Nagrodą jest tygodniowy obóz w Czechach. W poprzednich latach w tym samym konkursie zdobyła wyróżnienia oraz II miejsce. O uczennicy pisaliśmy już kilkakrotnie, gdyż jest laureatką wielu konkursów matematycznych. Sylwia swoje zdolności ma zamiar rozwijać w gimnazjum, uczęszczając do klasy matematycznej. cl

Najlepsi matematycy

Dorota Kuźnik z kl. IV (SP Bojszowy), Karolina Bednarek z kl. V (SP Międzyrzecze) oraz szóstoklasista Karol Bednorz (SP Międzyrzecze) to laureaci tegorocznej Gminnej Olimpiady Matematycznej dla uczniów szkół podstawowych.

VII edycja olimpiady odbyła się 21 maja w Szkole Podstawowej w Świerczyńcu. Organizatorzy konkursu podkreślają wyjątkowo wyrównany poziom tegorocznego konkursu. Różnice punktowe pomiędzy miejscami były niewielkie. cl

Mistrzowie ortografii

15 maja w Szkole Podstawowej w Bojszowach, odbył się VIII Gminny Konkurs Ortograficzny o tytuł Mistrza ortografii. W konkursie wzięli udział laureaci I etapu konkursu wyłonieni w szkołach macierzystych. W finałach wyłoniono najlepszych w kategoriach wiekowych kl. I Julia Rupik SP Świerczyniec, kl. II Kinga Deda SP Międzyrzecze, kl. III Kamil Sobeczko SP Międzyrzecze, kl. IV Dorota Kuźnik SP Bojszowy, kl. V Justyna Bednarz SP Bojszowy, kl. VI Grzegorz

Garus SP Świerczyniec.

Longina Giedwiłło, sekretarz Gminy, wręczyła laureatom dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez wójta. Pozostali uczestnicy konkursu również otrzymali dyplomy, a także długopisy i kubki, których fundatorem był Bank Spółdzielczy w Tychach.

Teksty dyktand przygotowali nauczyciele języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Brzezince, a konkurs zorganizowały Joanna Natkaniec i Mirosława Stalmach. mak

Wygrały w powiecie

Izabela Bujnowska i Paulina Chrobok z III b oraz Ania Urbańczyk z III d zajęły pierwsze miejsce w konkursie „Potyczki z językiem polskim”, który odbył się 19 maja w Lędzinach.

Każda z drużyn musiała rozwiązać test gramatyczny oraz odpowiedzieć na pytania związane z polskimi przysłowiami. Drużyny musiały też przygotować ciekawe hasło promujące swoje gimnazjum – opowiada Iza. Miałyśmy tremę przed wygłoszeniem hasła. Bardzo się zdziwiłyśmy, kiedy się okazało, że jest ono najlepsze – dodaje Ania. Według

niej konkurs wcale nie był trudny, bo wymagał znajomości tematów, które omawia się na języku polskim. A Paulina przyznaje jej rację i dodaje: - Cieszymy się z wygranej – tym bardziej ze informacji o wygranej znajdują się na świadectwie ukończenia gimnazjum i zostaną nam przyznane dodatkowe punkty w czasie rekrutacji do szkoły średniej.

W zmaganiach wzięło udział pięć drużyn gimnazjalnych, a konkurs miał rangę powiatowego. Uczennice zostały przygotowywane przez polonistki – Irenę Płonkę i Izabelę Wróblewską, mlg



Był blisko finału

Niewiele brakowało, by Krzysztof Wuwer uczeń międzyrzeckiej podstawówki, zakwalifikował się do finału Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej „Młodzież zapobiega pożarom”. 15 maja wraz z gimnazjalistą Pawłem Burakowskim i licealistą Arturem Kuźnikiem reprezentowali gminę i powiat bieruńsko-lędziński w finale wojewódzkim, jaki rozegrany został w Siewierzu.

Krzysiu w swojej grupie wiekowej uzyskał w serii testowej największą ilość punktów, bo 33 na 40 możliwych. W ścisłym finale odpowiadał na trzy pytania. Nasz reprezentant nie miał szczęścia i wylosował dość

trudny zestaw, a ponadto – jak sądzimy – źle zrozumiał ich treść. Sami członkowie komisji nie byli w stanie objaśnić, o co im chodziło i dać właściwą odpowiedź, lecz posłkowali się pełnym tekstem przydługawego ministerialnego rozporządzenia. Sala zareagowała na to brawami, chcąc dać do zrozumienia, że z czytania komisji należy się piątka!

Krzysiek w serii ustnej zaliczył cztery punkty. Do tego by znaleźć się w finale ogólnopolskim zabrakło mu dwóch punktów. Jak na debiutanta osiągnął bardzo dobry wynik.

Na pamiątkę z konkursu przywiózł aparat cyfrowy i pamiątkowy dyplom. rh

0

20 tys.

40 tys.

40 tys.

80 tys.

100 tys.



Dotychczas zebrano 144 785,73 zł

Koncert dobroczynny

Pierwsza proteza

**KONCERT DOBROCZYNNY
akademickiego
CHÓRU POLITECHNIKI
ŚLĄSKIEJ W GLIWICACH**

11 czerwca 2009 r., godz. 18⁰⁰
Kościół p.w. NMP Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych

Patronat nad koncertem objęli:

WYSOKI PATRONAT
J.E. Darman Zimni Arcybiskup Metropolita Katowicki
J.E. Andrzej Patkowski Prezydent Związku Polskich Kawalerów Malickich

PATRONAT HONOROWY
Hanna Utrata Wasi Graby Bojszowy
Ewa Kumińska adorka Teatru Śląskiego w Katowicach
Tomasz Homeraż brzozy medalista olimpiady w Atenach

PATRONAT
Caritas Archidiecezji Katowickiej

PATRONAT MEDIALNY

Program:
M. Maliszczak – MISSA NOVA

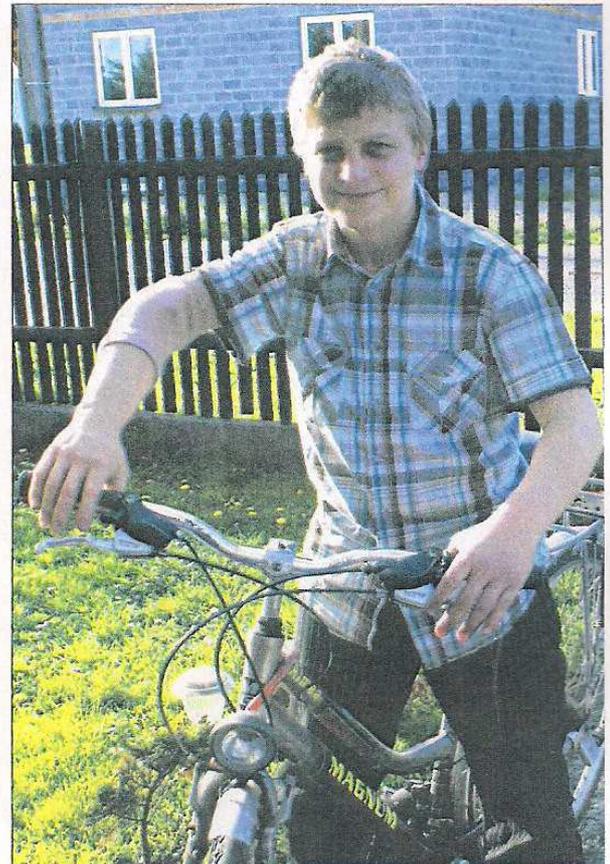
Wykonawcy:
Akademicki Chór Politechniki Śląskiej w Gliwicach
Katarzyna Giedwillo – sopran
Adam Ryszard Sączka – baryton
Małgorzata Maliszczak – fortepian
Tomasz Giedwillo – dyrygent

Zespół muzyczny w składzie:
Jerzy Głowczewski – saksofon
Sebastian Kuchczyński – perkusja
Krzysztof Nowakowski – instrumenty perkusyjne
Piotr Górka – kontrabas
Filip Haschoud – kat

**PO KONCERCIE ZOSTANIE PRZEPROWADZONA KWESTA
NA ZAKUP PROTEZY DLA KRZYSIA JASIŃSKIEGO**

Organizatorzy: Proboszcz Parafii p.w. NMP Uzdrawienia Chorych
w Bojszowach Nowych.

Komitet Społeczny „Razem dla Krzysia”



Koszt 3300 zł zakupiona została pierwsza proteza kosmetyczna prawej ręki dla Krzysztofa Jasińskiego. Proteza jest nieruchoma. 2450 zł na ten cel wyłożył NFZ, a 850 pochodziło z funduszy Komitetu Społecznego „Razem dla Krzysia”. Dopasowaniem protezy zajęł się zakład ortopedyczny w Reptach.

Konto Caritas

Chcący wspomóc zakup protez ręki dla Krzysia i rehabilitację chłopca mogą wpłacać darowizny na konto Caritas Archidiecezji Katowickiej 90 1560 1111 0000 9070 0011 6398 hasło: Razem dla Krzysia.

Wpłaty dokonane przez Bank Spółdzielczy zwolnione są z opłat.

Program i wykonawcy koncertu

W programie koncertu znajduje się „Missa Nova” M. Maliszczaka oraz utwory chóralne a’capella.

„Missa Nova” to utwór powstały w 2007 r. na chór mieszany, 2 głosy solowe, saksofon sopranowy, moduł brzmieniowy Kat, fortepian, kontrabas i instrumenty perkusyjne.

„Missa Nova” oparta jest na łacińskim tekście mszy (Kyrie, Gloria, Credo,

Sanctus – Benedictus, Agnus dei). Stanowi syntezę różnych stylów muzycznych. Pewne przebiegi w stylistyce jazzowej łączone są elastycznie z fragmentami nawiązującymi do muzyki barokowej czy wręcz gregoriańskiej. Z jednej strony utwór ma przesłanie sakralne zawarte w poszczególnych częściach mszy, z drugiej zaś pozbawiony jest ograniczeń dzielących różne style muzyczne.

Chór Politechniki Gliwickiej założyli w 1945 roku byli pracownicy i studenci Politechniki Lwowskiej. W roku 2004 obchodził 100-lecie utworzenia. W kraju chór ma ok. 40 występów rocznie. W trakcie ponad 30 wjazdów do prawie wszystkich krajów Europy, na Syberię, do Kanady, USA, Korei Płd., a w 2006 r. do Urugwaju i Argentyny dał ponad 100 koncertów. Uzyskał ponad

50 nagród muzycznych i wyróżnień za swą społeczną działalność, m.in. nagrodę: Ministra Kultury i Sztuki. W 1996 i w 2005 r. otrzymał nagrody Prezydenta Miasta Gliwice, a władze Uczelni przyznały mu w 1998 r. Odznakę Zasłużonemu dla Politechniki Śląskiej. W 2005 roku „za szczególne zasługi dla rozwoju Uczelni” otrzymał Medal 60-lecia Politechniki Śląskiej.

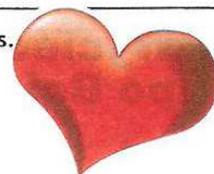
Od 1980 r. Chór jest organizatorem festiwalu pod nazwą Gliwickie Spotkania Chóralne. Nagrywa dla Polskiego Radia i Telewizji, wydał 9 kaset i 5 płyt kompaktowych

Repertuar Chóru jest bardzo różnorodny i bogaty. Wykonuje utwory muzyki dawnej i współczesnej, polskich i zagranicznych kompozytorów, opracowania muzyki ludowej, a także duże formy instrumentalno - wokalne.



www.razemdlaKrzysia.org





Szacunkowe koszty zakupu protez i rehabilitacji Krzysia wynoszą 240 tys. zł

Gimnazjaliści poznawali Romów



Kolorowe spódnice i chusty, tamburyny, rytmiczna muzyka, od której trudno się uwolnić... „My, Cyganie, co pędzimy z wiatrem...” – śpiewa grupka pierwszoklasistów, starając się nie fałszować i „trzymać rytm”. Właśnie przygotowuje się do występu karaoke podczas Tygodnia Kultury Romskiej w bojszowskim gimnazjum.

- To jest właśnie najciekawsze. Można się zaprezentować, przebrać – mówi Dominika Skapczyk z I a. Uważa, że takie imprezy są potrzebne, żeby poznać inną kulturę. Wtóruje jej koleżanka, Patrycja Bąk: - Przy karaoke jest fajna zabawa. Ale podczas tego tygodnia można się było także czegoś nauczyć. Wcześniej niewiele wiedziałam o Romach, teraz mogłam się przekonać, że to naród o bardzo bogatej kulturze.

Bojszowskie gimnazjum bierze udział w projekcie Polskiej Akcji Humanitarnej „Szkoła Humanitarna”. Projekt ten ma kształtować postawę otwartości młodych ludzi na innych, uczyć ich, jak pomagać w potrzebie, jak walczyć z uprzedzeniami.

Na Tydzień Kultury Romskiej, zaproponowany w ramach projektu przez

WYNIKI

W finale konkursu zmierzyły się klasy Ib, II d i II a - zajmując kolejno pierwsze, drugie i trzecie miejsce.

nauczycielki koordynujące – Elżbietę Dziok, Katarzynę Konowską i Martę Panek – złożyło się kilka wydarzeń. Przedstawienie bajki cygańskiej w wykonaniu szkolnej grupy teatralnej, spotkanie poświęcone kulturze i historii Romów, konkurs karaoke, prezentacje multimedialne o romskich matkach, konkurs na najlepszy strój.

- Forma konkursu bardzo zmobilizowała uczniów do działania. Wielu z nich poszukiwało informacji, przygotowywało się podczas prób do śpiewania. Myślę, że to bardzo dobry pomysł – mówi

anglistka i wychowawczyni IIa, Magdalena Bonczyk.

Elżbieta Dziok podsumowuje imprezę: - Przede wszystkim nasz „Tydzień” miał uczyć tolerancji i pomóc poznać kulturę, o której niewiele wiemy, mimo że Romowie mieszkają w Polsce od wieków. Prezentowaliśmy muzykę, znane postaci, historię. Ważne jest też to, że dzięki działaniom tego typu osiągamy również cel wychowawczy – bardziej integrujemy klasy. Podczas konkursów oceniamy m.in. to, ilu uczniów bierze udział w przygotowaniach i występach. m.jg

Polska Akcja Humanitarna „Szkoła Humanitarna” Zgodnie z harmonogramem w każdym półroczu w szkole przeprowadzono po dwie akcje o tematyce określonej przez PAH. W bojszowskim gimnazjum wolontariusze PAH z Krakowa robili zajęcia na temat praw człowieka i na temat uchodźców. Przez cały rok obecna była kampania wodna „Studnie dla Sudanu”. W ramach akcji uświadamiano młodzieży problem braku wody pitnej w wielu miejscach na świecie oraz prowadzono sprzedaż wody mineralnej, z której dochód jest przeznaczony na budowę studni w Sudanie.

Powiatowy Konkurs Czytelniczy



Wiosna w świetlicy

Spotkania z ciekawymi ludźmi, konkursy i zajęcia artystyczne – różne formy działalności oferuje uczniom szkolna świetlica w bojszowskiej podstawówce.

Ks. Adam Zdebel jest kapłanem w Zakładzie Pielegnacyjno-Opiekuńczym Szpitala Miejskiego w Katowicach. Podczas wizyty w Bojszowach opowiedział o swojej pracy: - Nasz Dom Opieki jest szczególnym domem. Na określony czas przyjeżdżają tu osoby starsze, które potrzebują opieki medycznej. Jedni są bardziej lub mniej sprawni ruchowo, inni mają problemy z komunikacją. Żyją swoim światem. Dla wszystkich jest jednak czas i miejsce. Do tych właśnie osób przychodzimy, aby wspólnie uczyć się jak żyć, jak kochać, jak pokonywać strach i lęk przed samotnością, cierpieniem i chorobą. Tak wiele

pokazują i dają nam ci ludzie, a my w zamian chcemy im zawsze ofiarować swój czas, refleksje i drobne upominki. Dla tych ludzi dzieci wraz z Joanną Hoffmann przez kilka dni przygotowywały prezenty. Okazało się, że sprawiły one ogromną radość.

Wiosna przyniosła uczniom ucześniejącym na zajęcia sporo nagród w konkursach – najwięcej ich zdobyły Żaneta Tomala, Maria Wyleżuch, Natalia Czarnynoga i Adrianna Jastrzębska. Uhonorowano je za wykonanie pisanek wielkonočných, za zakładkę zrobioną haftem krzyżykowym, czy w konkursach plastycznych „Podwodny świat” i „Kwiatki dla Matki”. Nagrodzono lub wyróżniono w nich również Klaudię Figiel, Magdalenę Konowską, Wiktorię Gajdę, Natalię Czempas, Barbarę Jakubiec i Paulinę Mandlę. mak



Reprezentantki bojszowskiej podstawówki zajęły IV miejsce w Powiatowym Konkursie Czytelniczym pt. Przygody Koziołka Matołka, który odbył się w Chełmie Śląskim. Była to drużyna w składzie: Justyna Stekla, Sabina Kokoszka oraz Natalia Czarnynoga. Należy również wspomnieć o Kamili Kotasie, który podczas szkolnego etapu konkursu zajął I

miejsce, ale niestety nie mógł wziąć udziału w konkursie powiatowym z powodu choroby. Uczennice musiały wykonać się nie tylko znajomością lektury, ale również szybkością podczas udzielania odpowiedzi. Pytania obejmowały zakres edukacji matematycznej, polonistycznej czy przyrodniczej. Uczniów przygotowała do konkursu Marta Kuźnik. mak

Trasa górnobojszowska

W sierpniu ub. roku wydrukowaliśmy pierwszą część „Wycieczki po Bojszowach”. Była to „trasa dolnobojszowska”. W tym miesiącu drugi odcinek przewodnika po gminie autorstwa Alojzego Łyski. Kolejne części w przygotowaniu. (red.)

W szkole wszystkiego cię nauczą, ale nie szukaj tam wiedzy o swojej ziemi rodzinnej, tam jej nie znajdziesz. Jeśli swej ziemi nie chcesz wymazać ze swej pamięci i serca – musisz się sam starać, aby ją poznać. A poznać to znaczy pokochać.

W tym odcinku proponuję wycieczkę trasą nr 2, którą nazwiemy górnobojszowską.

Wędrówkę rozpoczniemy od placu parkingowego przy kościele św. Jana Chrzciciela. Ten placzyk to część ogrodu farskiego, który do niedawna aż do drogi okolony był murem około dwumetrowym grubości 70 cm, krytym dachówką. Z powodu systematycznego niszczenia tych dachówek przez złych ludzi, proboszcz postanowił mur zastąpić ogrodzeniem lżejszym – metalowym, jakie widzimy teraz.

W ogrodzie wśród młodych drzew i krzewów ozdobnych swoją okazałością wyróżnia się lipa zwana Spendlową. To jedyne drzewo, które ks. Spendel odratował z pożaru starego kościoła, jaki się wydarzył 14 czerwca 1905 r. Przesadził go wtedy z cmentarza do farskiego ogrodu i przy nim zbudował stylowy pszczelnik z „karasoldachym”. Pszczelnika już nie ma, ale nad podziw zdrowa lipa jest do dziś prawdziwą ozdobą ogrodu.

Przy kościele

Stojąc wciąż na parkingu odwracamy się w stronę kościoła. Tuż przy wrotach wejściowych wznosi się na wysokość 6 metrów figura św. Jana Chrzciciela – patrona bojszowskiej parafii od 1580 roku. Figurę z własnych środków ufundował wspomniany ks. Aleksander Spendel na odpust 1907 roku, a wykonał Karol Pokorny – artysta kamieniarski z Katowic. Warto zwrócić uwagę, że św. Jan spogląda w stronę Bojszów Dolnych. Był to świadomy zamiysł fundatora: figura stoi na Górnych Bojszowach, ale patron spogląda na Dolne Bojszowy, a zwłaszcza na Dworzysko, gdzie w przeszłości stał dwór Bibersteinów. Trzeba też wspomnieć, że aż do 1987 roku przy figurze rosła rajska jabłonia, która na wiosnę obsypywała się cudownym jasnorożowym kwieciami, a pod jesień karmionymi jabłuszkami. Obecność tej jabłoni przy św. Janie wyjaśniał napis umieszczony na cokole figury: „Wszelkie drzewo, które nie daje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone”.

Ruszając ul. św. Jana na zachód, po prawej ręce dostrzegamy budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. Został on wzniesiony w 1953 roku w południowo-wschodnim narożu parku dworskiego przez grono społeczników, którym przewodził Augustyn Piekorz (1894 – 1972) ówczesny prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, która gospodarzyła wtedy we dworze. Przy budowie strażnicy znaczną część materiału pozyskano z rozebranego muru otaczającego park (podobny mur otacza do dziś stary cmen-



Lipa (po lewej) zwana Spendlową, to jedyne drzewo, które ksiądz uratował z pożaru kościoła.

tarz). W 1973 roku kolejne pokolenie strażaków bojszowskich z pomocą Jana Knopka (1928 – 1991) inspektora działu inwestycji kop. Piast rozbudowało strażnicę do obecnego kształtu. Pojawienie się nowego obiektu, nie oznaczało początku tradycji ogniowych w Bojszowach. Działalność OSP Bojszowy też nie zapoczątkowano w 1926 roku, o czym mówi kamień z inskrypcją „Strażakom bojszowskim w hołdzie – 1926 – 1986” ustawiony pod balkonem strażnicy z okazji 60-lecia założenia OSP. Początków zorganizowanego ruchu ogniobronnego w Bojszowach należy szukać około 1870 roku, kiedy ukazała się „ustawa dla gaszenia ognia”.

Park Dworski

Obecny obszar parku, jak i jego obecny drzewostan znacząco odbiega od pierwotnego. Od 1945 roku co najmniej 20 wiekowych dębów i lip zostało wyciętych, bo zawadzały, albo zatrutej chemikaliami, składowanymi w magazynach GS-u. Na szczęście zachował się potężny dąb Świętojan – pomnik przyrody, mający obwód ponad 6 m. Fachowcy jego wiek oceniają na ponad 600 lat. Jeśli byłoby tak faktycznie, Świętojan byłby jedynym świadkiem czasów, kiedy wznoszony był dwór rycerza Bierawy i jego żony Katarzyny, którzy w 1368 roku przejęli wieś Budischow (Bojszowy) we władanie. Nie tylko Świętojan jest cennym zabytkiem, ale całe założenie dworskie, które przez wieki zachowywało nienaruszalną całość, od dzisiejszych ulic Szczęsnej do św. Józefa. Dopiero po 1862 roku – kiedy dwór nabył książe pszczyński, rozpoczęło się „targanie” tego obszaru. Proceder niestety trwa do dziś. Jeśli jako wspólnota nie przeciwstawimy się temu – następne pokolenie nie ujrzy już nawet ułomków dawnego dworu.

Centralną częścią obecnego parku jest kopiec, z którym związane są liczne legendy. Wielokrotnie już o nich pisaliśmy, więc je tym razem pominiemy.

Osiedle młodych

Idziemy dalej na zachód. Po lewej stronie widac teren gęsto zabudowany domami jednorodzinnymi zwany osiedlem młodych. Sto lat temu na lewo od Zopłocia – bo tak się ul. św. Jana dawniej nazywał – nie było ani jednego domu. Pierwszy wystawił się tam w 1913 roku Franciszek Jarczyk – leśniczy bojszowski, któremu książe zezwolił rozebrać zachodnią część parkanu (gruby mur), aby odzyskać sporą część materiału budowlanego. Dom Jarczyka stanął na rogu Zopłocia i tzw. Nowej Drogi, która prowadziła pod las Ameryka. Na tym rogu stoi kamienny krzyż, upamiętniający zbiorową mogiłę zmarłych na tyfus. Epidemia tyfusu szalała w latach 1844 – 1847 (z powodu długotrwałych deszczów) oraz 1883 – 1884 (z powodu suszy). Władze pruskie w celu ochrony zdrowej części ludności surowo zakazały grzebanie zmarłych na tyfus na cmentarzu. Żeby nie rozwiekać choroby, chowano zmarłych w jednym miejscu, jak najbliższe miejsca śmierci. Krzyż miał inskrypcję w języku niemieckim. Po powstaniach została ona skuta, a resztki zatynkowane. Krzyżem opiekuje się rodzina Danuty i Antoniego Piekorzów.

Po obejrzeniu krzyża morowego skręcamy w prawo na ulicę Kosmonautów. To fragment bardzo starej drogi wiodącej kiedyś z centrum Górnych Bojszów w strony Pszczyny, a w drugą stronę do Bierunia. U jej wylotu do ulicy Gaikowej (dawniej Wolności, podczas wojny Adolf Hitlerstrasse, a przed wojną Wiejskiej) stoi drewniany krzyż poświęcony w 1994 roku Matkom Śląskim, czytają bojszowski, które w minionym wieku tak wiele

wycierpiał: potracili synów w pierwszej wojnie światowej, w powstaniach, w drugiej wojnie światowej, w kopalniach i pobliskiej fabryce, ciężko pracowały na gospodarce, we fabryce, a nawet w kopalniach i hutach. Ile matczynych łez się w tym wieku wylało? Drewniany krzyż stał tu od niepamiętnych lat. Do końca jeszcze nie wyjaśniono, co upamiętniał pierwotnie. Krzyżem opiekują się rodziny Stachoniów i Biolików.

Historyczne miejsce

W pobliżu krzyża rozciąga się obszerna posesja Franciszka Kabota. To historyczne miejsce Górnych Bojszów – gdzie przed 1368 rokiem znajdowało się Sołtysostwo. Sołtys był urzędnikiem książęcym, który odpowiadał za życie wspólnoty: był wójtem, sędzią, przywódcą na wypadek zagrożenia (zagrożenie zza wody zawsze tu było). Sołtys obdarzony był licznymi przywilejami. Zostały one ograniczone, gdy Bojszowy przejął rycerz Bierawa. Sołtysostwo otaczały posiadacze gospodarstwa o obszarze mniejszym niż 22 ha, których w 1874 roku było jeszcze 13, wśród nich: Jakub Pietrański, Agata Lekki, Jakub Ficek, Ignacy Piekorz, Józef Piekorz, Józef Stalmach, Jakub Stachura, Marcin Wójcik, Paweł Baron. Sołtysostwem wtenczas władał Klemens Knopek. Po sąsiedztwie stała kuźnia Olesia. Warto w tym miejscu odnotować (bo w tym roku mamy 90. rocznicę I powstania śląskiego), że bojszowscy powstańcy rekrutowali się głównie z Górnych Bojszów, byli to chłopcy z wymienionych gospodarstw i innych - chałupniczych.

Na Gaikowej

Nasza wędrówka jest już na półmetku. Skracamy ulicą Gaikową na wschód z strony gminy. Przechodzimy obok „Aleksa” – teraz jest to dom Ireny Latusek, ale pół wieku temu swoją „werkstęłę” miał tam wywołany krawiec Aleksander Czarnynoga. Stąd przydomek. W ogródku przy drodze stoi kapliczka św. Jana Nepomucena, patrona wód, mostów i brodów. Trudno ustalić, kiedy ją wzniesiono, natomiast pewne jest, że miała strzec bezpieczeństwa przy wodzie. Jakiej wodzie? Nieżyjący już Franciszek Rogalski (1911 - 2003) wspominał jak dziadek mu opowiadali, że w tym miejscu był bród. Teraz pod ulicą woda z Potoku Polnego płynie rurą, lecz dawniej przejeżdżało się przez wodę po dragowinach, którymi wymoszczone było koryto potoku. Oryginalna figura Nepomuka znajduje się w Skansenie Wsi Pszczyńskiej u Aleksandra Spiry, zaś obecną figurę z drzewa lipowego wykonał bojszowski rzeźbiarz ludowy Franciszek Ściński (1940 – 2008).

Zaraz za Potokiem po lewej stronie dostrzegamy budynek przedszkola. To kamieniczka dawnej rodziny kupieckiej Wilhelma i Marii Blochów, którzy w 1903 roku przybyli do Bojszów z dalekiej Zawoi. Kupili chałupniczą parcelę od Chrószczów i w 1908 roku wybudowali tam okazałą kamienicę, a w niej założyli sklep (budynek ma więc ponad sto lat i dojrzał już, aby przeprowadzić w nim solidny remont!). Historia tego budynku opisana jest w

książce „Skarby historii” na str. 104.

Naprzeciwko przedszkola stoi murowany dom o oryginalnej, nienaruszonej jeszcze architekturze. Teraz są tam pomieszczenia firmy szwalniczej Alicji Borkowy, ale pierwotnie był to dom Walentego i Marii Piekorzów. Owa Maria to słynna w Bojszowach i okolicy „hebama Piekarka”, która, jak wieść gminna niesie, odebrała kilka tysięcy porodów. Jej krótka nota biograficzna została zamieszczona w Słowniku Biograficznym Ziemi Pszczyńskiej. Warto się z nią zapoznać.

Każdy dom to opowieść

W tym zakątku każdy dom to osobna historia. Za przedszkolem znajduje się dom Swołków (później Piekarczyków, Buli, a teraz Janiny Wilk). To było przed wojną centrum śpiewactwa bojszowskiego. Vis a vis pani Wilkowej znajduje się piekarnia Sosnów (przedtem Pawełczyków, jeszcze wcześniej Franków), a pierwotnie była tam dworska kuźnia, po której zachowały się jeszcze ślady. Chętnie o tym opowiada obecny właściciel Stefan Sosna.

Zaraz za Sosnami znajduje się dom Józefa Stalmacha, przedwojennego wójta Górnych Bojszów. Był to człowiek całym sercem oddany społeczności gminy. Za jego dwóch kadencji zelektryfikowano wieś (w 1928 roku!), podjęto szeroko zakrojone prace nad drenażem pól, zorganizowano OSP. W pobliżu Stalmachów, na posesji Stanisława Blachy, który prowadzi sklep branży metalowo-elektrycznej, stoi kamienna Boża Męka postawiona w 1807 roku przez Weissenbachów dla upamiętnienia historycznej ustawy Sejmu Pruskiego nadającej ziemie chłopom (czyli znoszącej pańszczyznę). Inna wieść głosi, że Ferdynand von Weissenbach jako oficer armii austriackiej uczestniczył w bitwie trzech cesarzy pod Austerlitz w 1805 roku, gdzie cudem miał uratować życie. Krzyż miał być jego wotum dziękczynnym. Stosowna inskrypcja na cokole była wyryta w języku niemieckim. Po powstaniach została skuta. Krzyżem opiekuje się rodzina Blachów.

Nasz spacer trwa bez zakłóceń. Sprzyja temu niedawno zmodernizowana przez wójta Henryka Utratę ulica Gaikowa, w której przewidziano wygodne chodniki dla pieszych. Za krzyżem widać magazyny Dworu, lecz widok do uroczych nie należy. Wcześniej czy później to niezwykłe miejsce musi wziąć w posiadanie wspólnota gminna, bo to ona ma do tego dworu niezbywalne prawo, także i obowiązek troski o jego los.

Młyn bojszowski

Przy posesji Izzydora Rogalskiego schodzimy z chodnika na lewo w stronę dawnego młyna bojszowskiego. Jego historię też już kilkakrotnie opisywaliśmy. Wspomnijmy tylko dwa fakty: założono go ok. 1530 roku, rozebrano w 1971 i umieszczono w Skansenie Wsi Pszczyńskiej pod nazwą „Karczma Stary Młyn”. Jak dotąd miejsca, gdzie przez prawie pół tysiąca lat stał młyn nie upamiętniono. A warto to uczynić!

Z posesji Józefa Piecha, gdzie stał młyn wycho-

dzimy z powrotem na drogę i po kilkudziesięciu krokach docieramy do budynku Urzędu Gminy. To nie jest typowy budynek administracyjny – to rozbudowana dawna szkoła bojszowska. Historię bojszowskich budynków szkolnych opisaliśmy w Rodni z 1998 roku. W tym miejscu wspomnimy, że ten ostatni kształt obiektu szkolnego uformował się w roku 1875 i składał się z dwóch sal lekcyjnych, organistówki czyli trzypokojowego mieszkania dla kierownika szkoły, który był też organistą oraz na piętrze salki na naukę religii (późniejsza izba regionalna).

Szkoła i gmina

Po 1955 roku, kiedy wzniesiono nową szkołę przy ul. św. Jana, obiekt niszczał. Zamieszkiwała go jedynie rodzina Piotra Siwego – organisty bojszowskiego. Resztę pomieszczeń zajmowała biblioteka – jako filia biblioteki miejskiej w Tychach prowadzona przez Martę Gondzik oraz na krótko były tam biura urzędu gminy zbiorczej (do 1977 roku). Potem na 15 lat gmina zniknęła. Bojszowy stały się peryferyjną dzielnicą Tychów. Był to jeden z najgorszych okresów w historii wsi. Lepiej go nie wspominać.

Kiedy w 1990 roku gmina Bojszowy się odrodziła, niszczący budynek wyremontowała i zmodernizowała do obecnego wyglądu. W planach na najbliższe lata jest budowa nowoczesnego obiektu gminnego.

Ulicą Szczęsną powracamy na plac parkingowy przed kościołem. Rzucamy okiem na urodziwą architekturę probostwa, które niedawno zostało odnowione. Pyszni się szczególnie jasnosłoneczna elewacja, która pięknie współgra z czerwieńnią dachu i zielenią ogrodu. Mało jest parafii, które mogły się pochwalić tak piękną farą z ogrodem. Za czasów ks. Siwonia podkreślał to biskup Józef Kurpas. I pomyśleć, że to piękno (piękno jest po to, aby zachwycać – mówi poeta) zaprojektował proboszcz bojszowski Aleksander Spendel dokładnie sto lat temu. Zaprojektował i ruszył z budową, finansując wszystko z własnej kieszeni (proboszczowie otrzymywali wtedy pensję państwową w wysokości ok. 4 tysięcy marek miesięcznie).

Lista dokonania tego Wielkiego Człowieka jest niezwykle długa, dlatego każdy bojszowiak przemierzając opisaną wyżej trasę, powinien ją zakończyć zapaleniem znicza na grobie proboszcza Spendla. Trzeba bowiem wiedzieć, że pomimo licznych zasług dla wspólnoty parafialnej – pomnika na Jego mogile wcale nie wystawili parafianie, lecz zaprzyjaźniony z nim konfrater ks. Mateusz Bielok (1870 – 1950) – proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Pszczyńcu i dziekan pszczyński. Takie bywają nieraz paradoksy historii. Za to obecna wspólnota, z okazji stulecia nowej świątyni upamiętniła zasługi Spendla pamiątkową tablicą zawieszoną pod chórem wewnątrz kościoła przez proboszcza ks. Andrzeja Maślankę, a poświęcona przez Arcybiskupa Metropolite Katowickiego Damiana Zimonia.

Alojzy Lysko

Syberyjska droga przez mękę

(część 14.)

Na podstawie opowieści Kazimierza Figla z Bojszów i zapisków jego brata Bronisława.

O porzuceniu pracy nie mogłoby być mowy, gdyż musieliśmy się jakoś utrzymać, choć wynagrodzenie było nędzne, a poza tym na Helenie ciążył wyrok, który mógł być w każdej chwili zamieniony na obóz pracy, a to by nam skomplikowało cały plan. Postanowiliśmy czekać na Józefa lub na wiadomości od niego. Mijała zima, zbliżała się wiosna, a żadnej wiadomości od Józefa nie było.

Koniec wojny - pojedziemy do domu?

I oto nadszedł dzień 15 kwietnia - zaczęliśmy się niepokoić. W tym roku wiosna przyszła dość wcześniej jak na klimat syberyjski. Już 2 maja wysłano mnie i Franka do prac polowych. Wyjeżdżając z domu byliśmy zaniepokojeni brakiem wiadomości od Józefa. 9 maja wracaliśmy z pracy w polu do ba-

raku, a tu Rosjanie krzyczą „Paliaki, pojedziecie damoj, w Polsku”. Nie wiedzieliśmy, o co chodzi i co się dzieje, byliśmy pewni, że Helena przysłała jakąś wiadomość o przyjeździe Józefa. Nadeszła radosna wiadomość, że zakończyła się II wojna światowa.

Na drugi dzień po południu poprosiłem kierownika gospodarstwa w Iziupce, ażeby pozwolił mi pojechać do domu do ojca i siostry. Kierownik zgodził się na to, a z powrotem miałem przywieźć żywność dla ludzi. Do ojca i Heleny dotarłem późnym wieczorem. Rozmawialiśmy z siostrą długo, nieomal całą noc. Spaliśmy zaledwie trzy godziny. Rano pożegnaliśmy się. Ja pojechałem do Iziupki, a Helena poszła do pracy.

Tragiczna wiadomość

Pod koniec maja dostaliśmy wiadomość od Heleny, że mamy przyjechać do domu chociaż na kilka godzin. Gdy przyjechalibyśmy wieczorem, Helena czekała na nas

na bazie kolchozowej, była smutna i zapłakana, oznajmiła nam, że Józef zginął 17 kwietnia 1945 roku w walce z faszyzmem - otrzymała jego kartę pośmiertną. To nas zupełnie załamało. Płakaliśmy wszyscy trzej. Postanowiliśmy nie mówić ojcu o śmierci Józefa, gdyż obawialiśmy się, że ta wiadomość może spowodować szok. Od tej chwili byliśmy bardzo przygnębieni, nie nam nie cieszyło, mimo że wojna się skończyła. Musieliśmy w dalszym ciągu pracować jak dotychczas - wszelkie nadzieje zakończyły się tragicznie. Straciliśmy drugą osobę, bardzo nam drogą, opiekuńczą i troskliwą - jedynym słowem niezastąpioną w rodzinie. Najsmutniejszą było to, że od początku wojny przeszedł wiele, był gnębiony w obozie, głodował, walczył na wojnie i o to progu końca wojny musiał złożyć swe życie na ołtarzu ojczyzny. Pod koniec czerwca otrzymaliśmy list od Kazimierza - potwierdził wiadomość o śmierci Józefa w oparciu o wieści od jego kolegów. Naszemu ojcu nie pokazaliśmy tej smutnej wiadomości. (cdn)

Mistrzowie klawiatury

Łukasz Mika wraz z Patrykiem Makoszem i Andrzejem Stankiem zajęli 3 miejsce w międzypowiatowym konkursie informatycznym o tytuł „Mistrza klawiatury”, który odbył się 14 maja w Gimnazjum nr 12 w Tychach.

Jest to konkurs sprawdzający naszą umiejętność szybkiego pisania. Wygrywa ten, kto wykaże się szybkością i jednocześnie popełni jak najmniej błędów.

Patryk zajął dodatkowo trzecie miejsce w zawodach indywidualnych. - Miałem już okazję uczestniczyć w tych zmaganiach w szóstej klasie szkoły podstawowej, zająłem wtedy pierwsze miejsce indywidualnie, drugie zdobyliśmy jako grupa - mówi trzecioklasista.

W czym przydatna jest umiejętność szybkiego pisania? - Korzystam z komputera podczas uczenia się lub kiedy kontaktuję się ze znajomymi - opowiada Patryk. - Niedługo kończę naukę w gimnazjum i zamierzam kontynuować ją w szkole średniej o profilu technik-informatyk. Myślę, że szybkie pisanie przyda mi się w szkole, a w przyszłości także w pracy. Jego opinię potwierdza Andrzej: - Ta umiejętność przydaje się właściwie codziennie, będę więc dalej ćwiczył, by osiągnąć jak najwyższy poziom.

Gimnazjaliści z Bojszów wtykają organizatorom kwestię... klawiatur. Jak mówi Patryk, podczas konkursu uczestnicy musieli używać klawiatur tzw. standardowych, które powoli wychodzą z użycia. Gospodarze

konkursu trenowali właśnie na takich, co mogło im dać przewagę. Poza tym jednak chłopcy pozytywnie ocenili poziom konkursu. Łukasz powiedział, że organizacja była dobra. Andrzej chwalił interesujące nagrody i dobre przygotowanie zarówno ze strony tyskiej szkoły, jak i uczestników.

Nie dziwi fakt, że wśród swoich pasji cała trójka wymienia informatykę. Łukasza interesuje tworzenie stron internetowych, grafika komputerowa, ale także piłka nożna. Patryk lubi sporty ekstremalne, interesuje się motoryzacją, a Andrzej tenisem stołowym. Uwielbia też czytać książki. Pozostaje życzyć chłopcom będącym wśród „mistrzów klawiatury” rozwijania umiejętności i wszystkich zainteresowań. m.jg

Spotkanie z historią

Klasa VIa oraz uczniowie uczęszczający na zajęcia kółka historycznego w bojszowskiej podstawówce spotkali się 13 maja z Jerzym Berezą. Jest on emerytowanym pracownikiem kopalni Piast oraz uczestnikiem podziemnego strajku na tej kopalni, który odbył się w po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 roku.

Uczniowie na wcześniejszych zajęciach zostali wprowadzeni w tematykę stanu wojennego. Dowiedzieli się, kto wtedy rządził w Polsce, czym była NSZZ „Solidarność”, w jakich okolicznościach wprowadzono stan wojenny, czym były internowania itd. Analizowali również niektóre źródła z tamtego czasu. Wiedzę na ten temat wzbogacili oglądając fabularyzowany dokument Wojciecha

Wikarka (też uczestnika strajku) pt. „Najdłuższa szczyta” - Rzetelne przygotowanie się uczniów do spotkania i relacji uczestnika tych historycznych wydarzeń pozwoliło na lepsze zrozumienie tego tak trudnego momentu w historii Polski - mówi Tadeusz Mrzyk, nauczyciel historii, który zorganizował spotkanie.

- Jesteśmy wdzięczni takim ludziom jak pan Bereza! Dzięki ich poświęceniu dziś możemy żyć w lepszej Polsce. Podziwiamy tych górników również za to, że poświęcił swoje życie rodzinne, zrezygnował ze spędzenia świąt w gronie rodziny, aby walczyć w słusznej sprawie - powiedział Katarzyna Skapczyk Justyna Czarnynoga oraz Katarzyna Ligęza z kl. V.

- Dzięki spotkaniu dowiedzieliśmy się, jak żyło się w tamtych czasach. Mam świadomość, że były to czasy bardzo trudne - powiedziała Monika Dolina z kl. V. Marlena Kocurek z kl. IV, które przeprowadziły wywiad z bohaterem spotkania.

- Na pewno było wtedy coś, co walczyć, skoro pan Bereza powiedział, że gdyby jeszcze raz miał podejmować decyzję o strajku, postąpiłby tak samo - stwierdziły Weronika Kucz i Ewelina Lysko z kl. IV. mak

Szkolny dzień rodziny

Biesiada z udziałem zespołu muzycznego Optima, zabawy i konkursy - taki był VII Dzień Rodziny, który 23 maja odbył się w bojszowskiej podstawówce.

Dla wszystkich przewidziany był poczęstunek (kawa, napoje, słodczyce). Można było zakupić ciasto przygotowane przez rodziców i kielbaski

pieczone przez pracowników szkoły. Atrakcją była loteria fantowa w której każdy los wygrał. Główną nagrodą był rower, który ufundowała Rada Rodziców. Pozostałe fanty zorganizowali nauczyciele.

Każdy mógł uczestniczyć w rysowaniu graffiti oraz posłuchać występu chóru

naszej szkoły. Na sali gimnastycznej można było oglądać wystawę prac manualnych pokazujących świat owoarów przygotowanych na IV Ogólnopolski Konkurs Plastyczny organizowany przez nauczycieli Bernadę Skrobol i Joannę Hoffmann. Prezentowane prace autorów z całej Polski.

Wśród laureatek znalazły się nasze uczennice - II miejsca zdobyły Żaneta Tomala, Wiktoria Gajda, Sabina Pastuszka i Barbara Jakubiec, III - Dorota Kuźnik, a wyróżnienie Justyna Stekla. Sponsorem nagród i dyplomów był starosta Piotr Czarnynoga oraz redakcja „Świetlicy w Szkole”. mak

Spartakiada i strażackie święto



Strażacka młodzież na trutowisku

Po raz jedenasty strażacy z jednostek OSP naszego powiatu obchodzili swoje doroczne święto. Miejscem był ośrodek hodowli pszczół, tzw. trutowisko, położone w lasach murckowskich. Rok temu świętowanie połączone było z wręczeniem sztandaru Zarządowi Oddziału Powiatowego ZOSP RP i odbyło się przed siedzibą w Łędzinach. W tym roku połączone go ze spartakiadą drużyn MDP. Ale nie miało to nic wspólnego ze sportową rywalizacją, poza jedną wyjątkową konkurencją, jaką było przeciąganie liny.

Już od godzin przedpołudniowych w ośrodku stałe coś się działo. Na kilku stanowiskach adepci strażackiego rzemiosła zapoznawali się z rodzajami ochronnych ubrań strażackich, drabin strażackich i ich sprawianiem, praktycznym posługiwaniem się ręczną piłą do drewna i piłąrką spalinową, udzielaniem pomocy ofiarom wypadków drogowych czy wreszcie pierwszej pomocy medycznej, zarówno niemowlakom, jak i osobom dorosłym. Każdy zatem mógł się wszystkiemu przypatrzeć, ale także spróbować sił i umiejętności.

Po zakończeniu spartakiady jej uczestnicy mogli spożyć przygotowane przez organizatora posiłki w postaci kiełbasy z grilla i pysznej potrawy w kotła.

W drugiej części imprezy członkom MDP jak i zasłużonym strażakom wręczone zostały odznaki i medale.

Zgromadzonym na powiatowym święcie strażakom miłą niespodzianką sprawili członkowie łędzińskiej modelarni przy Zarządzie Powiatowym LOK, którzy zaprezentowali swoje modele sterowane falami radiowymi.

W strażackiej imprezie udział wzięli: wicestarosta Bernard Bednorz, członek Zarządu Powiatu Marek Bania, przewodniczący Rady Powiatu Henryk Barcik, burmistrzowie: Łędzin Wiesław Stambrowski i Imielina Jan

Chwiędacz, radny powiatu Alojzy Palowski, szefostwo KMPSP w Tychach z komendantem Kazimierzem Utratą, Mariuszem Szafronem i Piotrem Szojda.

Najbliższe imprezy stojące przed strażakami to doroczne gminne zawody sportowo-pożarnicze jednostek gminy bojszowskiej w pierwszą sobotę czerwca na boisku w Świerczyńcu oraz powiatowe zawody pod koniec tego miesiąca na boisku sportowym w Chelmie Śląskim. rh

Spotkanie było okazją do wręczenia medali



ELEKTRYKA I DIAGNOSTYKA samochodowa

tel. kom. 0 663 384 434

e-mail: zona189@o2.pl

Dziecięce wędkowanie

Deszczowa pogoda odstraszyła i być może zniechęciła niektórych, ale nie spowodowała, by z okazji Dnia Dziecka nie mogły się odbyć doroczne zawody szałwiskowe dla milusińskich. W ostatnią, bardzo chłodną i deszczową sobotę maja, nad stare koryto Wisły w Jedlinie przybyło 41 młodych wędkarzy wraz z opiekunami. Zawody przeprowadzono w trzech kategoriach wiekowych: do lat pięciu, od lat sześciu do trzynastu od czternastu do szesnastu.

W pierwszej grupie najlepiej wędkował Paweł Stolecki, uzyskując 580 punktów. Wyprzedził Nadię Kłyk, której udało się wyciągnąć z wody rybek za 180 punktów. Trzecie miejsce w tej kategorii uzyskał Marcin Michnol, gromadząc 80 punktów.

W drugiej kategorii wiekowej pierwsze miejsce przypadło Katarzynie Kasperczyk, która za złowiony inwentarz wodny uzyskała aż 2.380

punktów. Był to najwyższy wynik wśród wszystkich uczestników tych zawodów. Drugie miejsce zajął Łukasz Raszka z 1.370 punktami, a trzecie Filip Golda, który był o 140 punktów gorszy od Łukasza.

W trzeciej kategorii wiekowej najlepszym okazał się Marcin Świerat – 460 punktów przed Michałem Kuczem – 400 punktów i Tomaszem Sosną – 300.

Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego. Pozostali uczestnicy nagrodzeni zostali sprzętem sportowym zabawkami i grami. Wszyscy podjęci zostali poczęstunkiem.

Zawody zorganizowali członkowie Zarządu Koła PZW Bojszowy pod dowództwem prezesa Pawła Gruszki, a wspomogli je sponsorzy: firma braci Chroboków, Urząd Gminy Bojszowy oraz Starostwo Powiatowe w Bieruniu. rh

Mistrzowskie zawody

Przy wspaniałej pogodzie wędkarze z bojszowskiego Koła PZW nr 101 rozegrali swoje doroczne szałwiskowe zawody wędkarskie o mistrzostwo Koła na rok 2009. Miejscem sportowego połowu ryb było starorzecze Wisły w Jedlinie. Do wędkarskiej rywalizacji przystąpiło 43 wędkarzy z grona 96, jacy są członkami tego stowarzyszenia, podzielonych na trzy kategorie.

Wśród kobiet pierwsze miejsce wywalczyła Lidia Beczała, gromadząc na swoim koncie 780 punktów. Drugie miejsce przypadło Krystynie Chrobok (650 punktów), a trzecie Agnieszce Klekot (150).

Kolejność w kategorii juniorów była następują-

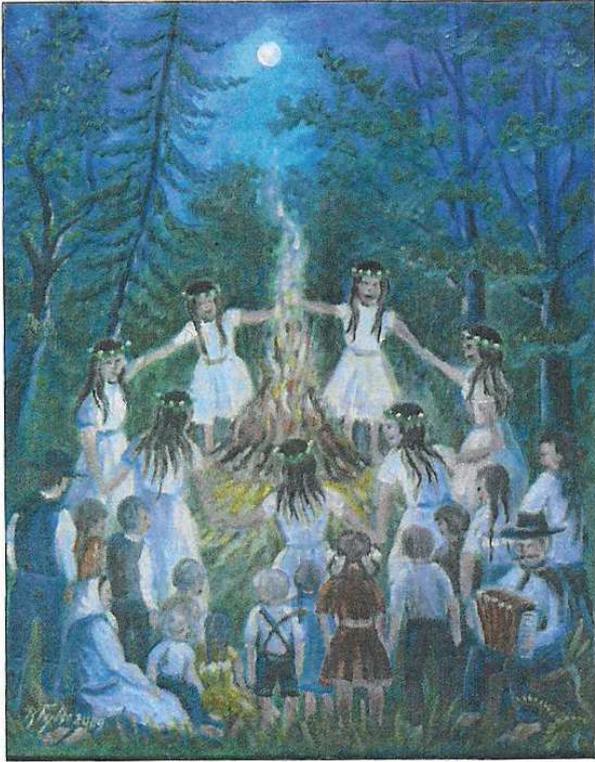
ca: Karol Urbańczyk (440 punktów) przed Andrzejem Grzesicą (250) i Adamem Wowro (110).

Wśród seniorów, gdzie nagrodzono aż dziesięciu wędkarzy, pierwsze trzy miejsca obsadzili: Jerzy Zlezarczyk (1875 punktów) przed Michałem Biernackim (1175 punktów) i Piotrem Lejąwą (860 punktów).

Zwycięzcy otrzymali od Zarządu Koła puchary oraz nagrody rzeczowe w postaci sprzętu wędkarskiego. Tradycyjnie już wędkarskie spotkanie zakończył skromny poczęstunek. Innych informacji na temat Koła i jego działalności prosimy szukać na stronie internetowej pod adresem www.pzw-bojszowy.pl rh

Turniej tenisowy

Zapraszamy do udziału w II Grand Prix o Puchar Wójta Gminy Bojszowy w Tenisie Ziemnym. Zainteresowanych startem porosimy o telefoniczne zgłoszenie w Urzędzie Gminy Bojszowy (tel. 032 2189366) do 15 czerwca. Bliższe informacje - tel. 669 077 100.



W ostatnim półwieczu przyjęło się, że wielkie ogniska ze śpiewami i tańcami urządza się w drugi dzień Zielonych Świątek, które przypadają różnie. Tymczasem Sobótki od pradawna rozpala się w jeden konkretny czas – w noc Świętojańską z 23 na 24 czerwca. To zwyczaj wprawdzie o rodowodzie pogańskim, ale przecież ze względu na imieniny św. Jana Chrzciciela ma też piękny wystrój chrześcijański.

Nam w Bojszowach bliższe winny być Sobótki Świętojańskie a nie Zielonoświątkowe, bo nas do tego zobowiązuje patron bojszowskiej parafii. Wszyscy - od dziecka po osobę starszą w głębi duszy odczuwamy czar tej nocy i tajemnicze piękno ognia, jako materii żywej, lecz ulotnej. Wyobraźnią malujemy miejsca, gdzie w dzieciństwie lub latach mło-

dzieńczych przeżywaliśmy radość wspólnej zabawy nocnej przy ogniu.

Teraz ogniska za sprawą gminy urządza się przemiennie w Zandrubic lub „u Grofa”, ale pamiętamy też, że były one rozpalane i na kopcu w parku, na przyszkolnym boisku, w dębach na pańskich polach, w dębach pod Ameryką, w Glinioku, na Lipnej Drodze, w Pniokach na Chmielmiku, na Młyńszczoku, na Starej Wsi, czy dębach na Przygodzie (poniżej obecnej leśniczówki).

Mocno wbiła mi się w pamięć sobótką z tego ostatniego miejsca. Dziewczeta z wiankami na głowach, o młodych prężnych ciałach tańczyły wokół ognia i kusily chłopców:

- Skocz! Im wyżej skoczysz – piyknieszom łoboczysz!

A chłopców nigdy nie trzeba było dłużej namawiać. Z

miłości gotowi skoczyć w żywogień. Skakali więc i krzyczel na całe gardło:

- Wtoro wionek do – tom poślubia jo!

- Zrobia jedyn skok – a słut pewny za rok!

A jak się młodzi przy tańcach i skokach wyszumiali, ci chaczem parami zanurzali się w ciemny las, aby być sami ze sobą. Mówiło się wtedy:

- Poszli szukać Chrystusa, albo szukać kwiatu paproci.

- Ech! Sen to, bajka, czy jakieś niespełnione pragnienia?

- Nie! Ani jedno, ani drugie, trzecie. To prawda przykryta kurzem czasu.

Młodzi, nie trwońcie czasu przed komputerem! Idźcie w pola, gaje – jak wołał poeta – nad ruczaje wód, w powolne światło sobótki, wonne polany leśne... Tam jest życie! Tam jest szczęście!

W starej fotografii Obrazy na Boże Ciało

Podczas procesji Bożego Ciała w oknach naszych domów wystawione są stare obrazy święte. Na pozór wydaje się, że tematycznie jest ich niewiele. Gdyby jednak nimi bliżej się zainteresować, okaże się, że jest ich bardzo dużo. Pogrupowane utworzyłyby trzy galerie: sceny z życia Jezusa Chrystusa, sceny z życia Matki Bożej oraz wizerunki Świętych Pańskich. Pogrupowane według malarzy, którzy je stworzyli, galerii byłoby więcej, ale na pewno dominowałyby szkoła włoska, gdzie obrazów świętych powstało najwięcej.

Skąd w starych rodzinach śląskich tyle cennych obrazów? Ano stąd, że lud ten od wieków był głęboko religijny i z pielgrzymek, odpustów, kiermaszy przywoził pamiątki właśnie w postaci obrazów. Podarunki weselne, urodzinowe, wota za szczęśliwy powrót z wojny, uratowanie życia w wypadku w kopalni, powrót do zdrowia itp. to był również dobry powód, aby nabyć obraz. Obrazy kupowano w składach z dewocjo-

naliami, lecz te znajdowały się tylko w większych miastach. Nasi ludzie przeważnie kupowali je poprzez zamówienia pocztowe. Po domach krążył katalog handlowy np. z Monachium, zawierający cały zestaw różnych obrazów z wyszczególnieniem techniki drukarskiej (np. heliochrom), wymiarów, obramowania, ceny. Na podstawie tego katalogu można było złożyć zamówienie, które do dwóch tygodni było zrealizowane.

W ostatnim okresie mieliśmy w rękach taki katalog, należący do Franciszka Hantulika – nieżyjącego już a znanego malarza ciemnickiego, i z niego zaczerpnęliśmy obrazy, które najczęściej widuje się na procesjach Bożego Ciała.

Oto ich metryczki:

„Chrystus w Ogrójcu” A. Winner.

„Madonna z Dzieciątkiem w liliach” Carballo.

„Jezus Dobry Pasterz” Giovanni.

„Anioł Stróż” Lindberg
Zebrał i opracował Alojzy Lysko



JUBILACI

W czerwcu ubileuszowe urodziny obchodzą:

80 lat

Helena Kumor

- Bojszowy Nowe

Elżbieta Golus - Jedlina
Marta Jakubiec - Bojszowy

75 lat

Józef Cichy - Bojszowy
Genowefa Jarocin - Jedlina

Paweł Kaizik

- Bojszowy Nowe

Michał Lejawa - Jedlina

Agnieszka Ficek

- Bojszowy Nowe

Rufin Czarnynoga - Jedlina

Anna Deda - Bojszowy

Jan Zug - Bojszowy

Stefan Sosna - Bojszowy

Trasy tegorocznych procesji Bożego Ciała

BOJSZOWY: św. Jana – Żwirowa – Stalmacha – Gaikowa – Al. Tomasza – św. Jana

BOJSZOWY NOWE: Szkolna – Barwna – Kręta – Kasztanowa – Barwna – Sierpowa

MIĘDZYRZECZE: Międzyrzeczna – Przeczna – Pomnikowa – Międzyrzeczna

JEDLINA: ks. Grycmana – Wolska – Wałowa – Wiślana – Skromna – ks. Grycmana